

piej się jednością trzymają swej kompanji, jak nasza klasa chłopska. I byłoby wiele o tem do powiedzenia i napisania, ale człowiek sobie дума, czy naprawdę przyniesie to jakąś korzyść, bo tyle się o tem ciągle pisze, a nie widać z tego mówienia i pisania wiele pożytku. Czyż nam chłopom ze wstydu nie należy choćby brać przykładu z ptaków? Pomyślmy o tem!

I. Fleszar

Biedaczów, pow. Łańcut.

Opamiętajmy się!

Chłopi, już raz powinniśmy się opamiętać i precz rzucić swary i wzięść się do rzetelnej pracy organizacyjnej, bo inaczej zginiemy, jak mi Bóg miły zginiemy marnie. Już dziesięć lat mija, a nie tylko nie jest lepiej, ale można powiedzieć, że z dniem każdym jest coraz gorzej i gorzej. Bo jeśli tyle się napisało o tem chłopskim byczem powodzeniu, to należy i to wspomnieć, że naprawdę bykowi u obszarnika lepiej się powodzi niż niejednemu chłopu. Bo śpi na dobrej słomie, żyć mu dają i o nic się nie troszczy. A chłop — żal nawet pisać! Spi jak zwierz, jedzenie podłe, naharuje się dzień cały, a zgryzot do tego co nie miara, a do tego jeżdżą do nas różni wypasieni agitatorzy i zawracają nam głowy, że to zło płynie tylko ze złej konstytucji. Nie wiem, czy jest w Polsce choć jeden uświadomiony chłop, któryby temu uwierzył. Dlatego trzeba się nam duchem opamiętać. Zastanowić się nad losem swoim i losem dzieci jaki ich czeka, gdy my ojcowie nie zrobimy nic. A praca nie jest taka wielka ani straszna. Jedno tylko, silnie trwać przy chłopskim programie, oto wszystko.

Antoni Marut

Ślęcina pow. Rzeszów

Co słyszeć we wsi?

Służyć Bogu albo mamonie.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt odbyła się w naszej parafji wielka uroczystość już o tydzień naprzód zapowiedziana, a mianowicie uroczystość „Związku Strzelca“ połączona z wiecem jedyńki. Uroczystość zaczęła się od wprowadzenia strzelców do kościoła, przez naszego proboszcza ks. Sachańskiego, który wyszedł po nich z procesją i chorągwiami. Kilka dopiero miesięcy temu nazywał ich nasz księżulek szumowiną, warchołami i holotą, a dziś wprowadza ich jak jakich wysokich dostojników kościelnych. Po tej uroczystości, która najlepiej świadczy o tem, że kler tylko dla interesu robi wszystko, odbył się wiec naganiaczy jedyńkowych i to co jest godne napiętnowania, odbył się ten wiec w murach kościelnych. Jakiś osobnik w asyście dwu oficerów 17 p. p. z Rzeszowa przemawiał o konieczności zmiany konstytucji. Ale chłopu u nas już dawno zmadrzeli, to też z głośnem szemraniem opuścili kościół, co widząc ów osobnik i oficerowie jak niepyszni wyjechali do Rzeszowa.

Oto widzicie bracia chłopi, jak dziś kler razem z biurokracją dybią na naszą wolność i jakich używają środków, aby nas otumanić. My parafjanie apelujemy do władz kościelnych, aby zabroniły na przyszłość tutejszemu proboszczowi urządzić w murach kościel-

nych takich popisów politycznych, ponieważ parafja zbudowała kościół na chwałę Boga, a nie na cele agitacyjne. W ubiegłym roku na malowanie kościoła płaciliśmy wielkie kwoty, mimo bardzo ciężkich czasów, a dziś z Świątyni Pańskiej zrobiono kram polityczny, i nie pytano się parafjan, czy na to się godzą czy nie. A co gorsza, że co niedzielę, zamiast wyjaśniać Pismo św., głosi nasz proboszcz różne mowy polityczne. Zamiast miłości bliźniego i zaparcia się, drze skórę, bo żąda za pogrzeb zł. 250—300, nie patrząc na to, że często po zmarłym pozostało kilkoro niezapatrzonych dzieci. A czyż trzeba przypominać słowa Chrystusa Pana: „Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi“...

Parafjanie

Zabierzów pow. Rzeszów.

Pomyślmy o tem.

Dziwnie trudno jest z chłopami coś zrobić, muszą tak sam jako chłop powiedzieć. Nie chcą zrozumieć, że cały nasz ratunek dziś leży tylko w silnej organizacji i w czytaniu gazet. Żeby już raz mogło przyjść do tego, aby chłopu małorolni związali się mocno w jedno wielkie stronnictwo, któreby wówczas mając dużą siłę, mogło ich bronić pewnie i z pożytkiem. Boć te wrony i gawrony, chociaż nie są ludźmi są od nas mądrzejsze, bo ani piśma nie mają, ani mowy, a jednak le-

Sprawy Emigracyjne.

List z Francji.

Od prenumeratora naszego otrzymaliśmy list, który poniżej zamieszczamy w całości.

Do braci chłopów z Jeżowego i powiatu niżańskiego!

W gazetce naszej „Chłopska Sprawa“ było już trzykrotnie wspomniane o proboszczu z Jeżowego, chcę ja również, jako Wasz rodak, parę słów do Was napisać. To, że ten tłusciutki księżulek chce zagarnąć wszystkie urzędy, wszyscy o tem wiemy. Wiemy i o tem, że chłopów lubi łupić ze skóry. Ale ja odzywam się do Was, bracia chłopi, i mówię weźcie przykład z narodu francuskiego. Tu ksiądz ma kościół i do żadnej polityki się nie miesza, ani do władzy. To też podczas wyborów nie trzęsą się ambony tak jak w Polsce, albowiem tylko ksiądz mówi o Ewangelji, a nie partjach politycznych. Ale tu księża folwarków nie posiadają, ani majątków,